

TYGODNIK SANOCKI

TYGODNIKSANOCKI.PL

MIEJSKI BIULETYN INFORMACYJNY

f/GAZETATYGODNIKSANOCKI

04 LIPCA 2025 R. | NR 17 (1769) | WYDANIE BEZPŁATNE | NR INDEKSU 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWU 58.14.11.0 | NAKŁAD: 2000 EGZ.

Brak absolutorium i wotum zaufania dla burmistrza; jego zwolennicy chcą odwołania Rady Miasta

Wojna w mieście



SAMORZĄD

STR. 5



Trzy nowe autobusy

SPORT: Wędkarstwo

STR. 11



„Tygodnik Sanocki”
bezpłatna gazeta
dla naszych Czytelników,
dostępna w kilkudziesięciu
punktach całego miasta

Sesja absolutoryjna, która zapisze się w historii Sanoka

Emocje, podziały i pytania o przyszłość miasta

Czwartkowe popołudnie, 26 czerwca. Zegar w sali obrad wskazuje godzinę 16.00, gdy przewodniczący otwiera jedną z najważniejszych sesji w roku – sesję absolutoryjną. Na sali obecni mieszkańcy z transparentami, na których widnieją jednoznaczne hasła: „Dość bezprawia – odwołujemy radę!” i „Rada, która zdradziła mieszkańców – czas ją odwołać!”

To nie były puste slogany. To pierwszy od lat tak wyraźny i skoordynowany głos obywatelskiego sprzeciwu wobec działań Rady Miasta. Mieszkańcy wyszli z cienia i powiedzieli jasno: czas na odpowiedzialność i decyzje, które służą ludziom – nie partykularnym interesom.

Sesja absolutoryjna nie jest tylko formalnością i grą liczb. To moment, w którym radni dokonują oceny pracy burmistrza. Ale w Sanoku ten dzień stał się czymś więcej: symbolem głębokiego podziału i utrwalonego impasu.

Raport burmistrza – obraz miasta pełnego szans i barier

Sesję rozpoczęło wystąpienie burmistrza Tomasza Matuszewskiego, który przedstawił Raport o stanie gminy za 2024 r. To nie był suchy dokument. To było sprawozdanie z codziennej walki o rozwój Sanoka, przedstawienie ponad 100 działań zrealizowanych mimo przeszkód, świadectwo doprowadzonych do końca inwestycji rozpoczętych w poprzednich latach oraz prób wdrożenia nowych projektów, wielokrotnie blokowanych przez większość w radzie.

Burmistrz nie unikał trudnych tematów. Wprost mówił o barierach i politycznych zaporach – uchwałach zatrzymanych bez merytorycznej dyskusji, inicjatywach zablokowanych na etapie komisji, propozycjach, które odrzucono bez analizy. Raport nie był tylko bilansem – był aktem uczciwości wobec mieszkańców i wyrazem determinacji.

Głos mieszkańców – z troski, nie z polityki

Po przedstawieniu raportu przyszedł czas na głosy mieszkańców. Ich wystąpienia były jednym z najbardziej poruszających momentów sesji. Głos zabrali m.in. Ewa Żytka-Rydosz (dyrektor Żłobka Samorządowego nr 2), Marian Buda, zaangażowany społecznie mieszkaniec, Lesław Chytle – emeryt oraz Marcin Solarz, prezes klubu Samuraj.

Pierwsza trójka wystąpiła z troską, spokojem i szacunkiem, ale również ze stanowczością. Mówili o potrzebie współpracy, o zatrzymanych inwestycjach, o konflikcie, który nikomu nie służy. Ich apele nie były polityczne – były społeczne, głęboko zakorzenione w trosce o miasto. Padły mocne słowa o odpowiedzialności i potrzebie zmiany klimatu pracy w radzie. Ich wypowiedzi spotkały się z oklaskami – szczerymi i jednomyślnymi.

Czwarte wystąpienie – prezesa Solarza – miało inny charakter. Długie, nacechowane emocjami i oskarżeniami, pełne powtarzanych tez i nieprawdziwych informacji. I wtedy właśnie padła jedna z najbardziej wyrazistych odpowiedzi tej sesji – riposta burmistrza. Krótka, rzeczowa, konkretna. Bez zbędnych słów, za to z faktami i liczbami. Punkt po punkcie Matuszewski prostował manipulacje i nieścisłości. Sala zamilkła. Nawet ci, którzy nie sympatyzowali z burmistrzem, musieli przyznać: to był głos odpowiedzialnego gospodarza.



Wystąpienia radnych – kto jeszcze mówił w imieniu wspólnoty?

W kolejnych godzinach głos zabrali radni. Część z nich starała się mówić w imieniu mieszkańców, nie przeciwko drugiej stronie. Niestety, dominowała retoryka konfrontacyjna.

Wiceprzewodnicząca Ewa Sieradzka odczytała wystąpienie, które – jak zauważyli obecni – było nieczytelne i mało przekonujące, a momentami sprawiała wrażenie, że sama nie do końca rozumie prezentowany przekaz. Następnie głos zabrali Sławomir Miklicz i Robert Płaziak, skupiając się na uzasadnieniu wniosku o nieudzielenie absolutorium. W ich wystąpieniach zabrakło jednak odniesienia do fundamentalnego faktu – pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Zupełnie inny ton miało wystąpienie skarbnika Michała Siwaka. Jasne, rzeczowe, oparte na konkretnych analizach. Wskazał, że mimo kryzysu i rosnących kosztów Sanok skutecznie realizuje budżet, przygotowuje konsolidację zobowiązań i planuje kolejne inwestycje. Zaznaczył też, że przy obecnych wyzwaniach współpraca między organami miasta jest nieodzowna, a tej – jak trafnie zauważył – w tej kadencji jest jak na lekarstwo.

Kluczowy moment: głos odebrany, procedury złamane

Kulminacja sesji nie przysłała w momencie głosowania, ale wcześniej. Wystąpienie Miklicza, który próbował rozliczać burmistrza z programu wyborczego, zostało przez Matuszewskiego skwitowane mocną i precyzyjną ripostą. Burmistrz nie tylko obronił swoje działania – zdominował dyskusję merytoryką, której opozycja nie była w stanie zbić.

Widać było, że ta odpowiedź wybiła z rytmu radnych, którzy wcześniej planowali uderzyć. I gdy burmistrz zgłosił chęć zabrania głosu w punkcie absolutorium – co zgodnie z zasadami przysługiwało – radna Wanda Kot zgłosiła wniosek o zamknięcie dyskusji. Przewodniczący bez żadnych wątpliwości poddał go pod głosowanie. Większość była jednomyślna – wódcarzowi odebrano głos.



Nie dano mu nawet prawa odpowiedzi na ostatnie zarzuty. To był moment symboliczny. Pokazał jasno: w tej radzie nie ma miejsca na dialog, a polityka dominuje nad faktami.

Werdykt zapadł bez niespodzianek: 14 radnych przeciwko wotum zaufania i absolutorium, 7 – za. Ale tym razem mieszkańcy nie wyszli z sali w ciszy. W ich oczach nie było już zawodu – była determinacja.

Wniosek do wojewody – nie dla siebie, ale dla zasad
Po zakończeniu sesji – o godzinie 00.30 – burmistrz zapowiedział reakcję. I słowa dotrzymał. 2 lipca złożył formalny wniosek do Wojewody Podkarpackiego o stwierdzenie nieważności uchwały Rady Miasta. Powód? Konkretny: złamanie prawa – odebranie głosu, brak przerwy i jawnego wznowienia sesji, nieprzekazanie materiałów w terminie.

To nie była walka o osobistą rację. To była obrona zasad, które obowiązują każdego – niezależnie od układu sił w radzie.

Co dalej?

Po tej sesji wiele się zmieniło. Mieszkańcy zaczęli mówić jednym głosem: dość. Powstał już Komitet Odwołania Rady Miasta Sanoka, który zapowiedział rozpoczęcie procedury referendum. Nie po to, by „wygrać z kimś” – ale by odzyskać sens lokalnego samorządu: służbę na rzecz wspólnoty.

Podsumowanie burmistrza
– Ta sesja mogła być okazją do pojednania, do nowego otwarcia. Niestety, stała się kolejnym przykładem, jak polityczny interes może przesłonić dobro wspólne. Ale mieszkańcy to widzą – i nie pozostają obojętni. Kolejny raz w Sanoku zdecydowała polityka, nie fakty. Ale ja nie jestem burmistrzem dla polityków. Jestem burmistrzem dla mieszkańców. Dlatego czuję się zwycięzcą. To Was spotykam codziennie na ulicach, to Wy dzielicie się słowem wsparcia, pomysłami, krytyką, ale też zaufaniem. To dla Was – nie dla politycznych gier – pracuję od rana do późnej nocy – powiedział po sesji burmistrz Matuszewski.

(mn)



Ewa Żytka-Rydosz, dyrektor Żłobka Samorządowego nr 2

„Tygodnik Sanocki”
Miejski Biuletyn Informacyjny

tygodniksanocki@wp.pl

tygodniksanocki.pl

/gazetatygodniksanocki

Wydawca: Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszaniowej.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Konarskiego 22, tel. 13 42 65 033, kom. 697 019 298
Redaktor naczelny: Bartosz Błażewicz – bb@fr.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną.

Druk:
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45,
02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu,
ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

OGŁOSZENIA

Tanie masaże dla emerytów!
Zgłoś się do nas z dolegliwościami bólowymi. Gabinet Terapii Naturalnych – Sanok, Olchowce. Rejestracja: 531222491.

Sprzedam działkę budowlaną w Olchowcach – 9,5 ara, wszystkie media (prąd, gaz, kanalizacja, woda). Cena 15 900 zł. Tel. 607 107 688.

Część Sanoka mówi DOŚĆ

Mieszkańcy ogłosili powstanie Komitetu Odwołania Rady Miasta Sanoka

Sanok, 1 lipca, godz. 15.30 – na rynku odbyła się historyczna konferencja prasowa, podczas której ogłoszono powstanie Komitetu Odwołania Rady Miasta Sanoka. Mieszkańcy, wspierani przez byłych i obecnych radnych, zapowiedzieli zainicjowanie referendum lokalnego, którego celem jest odwołanie obecnej Rady Miasta przed końcem kadencji.

Już w kolejnych dniach do Komisarza Wyborczego w Krośnie trafi formalny wniosek o rejestrację komitetu. Hasło przewodnie: „Sanok zasługuje na więcej”.

„Dość bezprawia – odwołujemy radę!”

– Czas powiedzieć jasno: Sanok zasługuje na lepszą radę. To nie polityka. To obywatelski głos odpowiedzialności. Jako mieszkańcy mamy dość chaosu, bezprawia i decyzji, które działają na szkodę miasta. Nie zgadzamy się na dalsze rządy rady, która sabotuje rozwój Sanoka. Dlatego inicjujemy procedurę referendum i oddajemy głos mieszkańcom – tak rozpoczął konferencję Artur Rudnicki, przewodniczący nowo powołanego komitetu.

W ciągu kilkunastu minut przedstawiono długą listę zarzutów wobec działań obecnej Rady Miasta. Mowa była o chaosie finansowym, paraliżu inwestycyjnym i otwartym konflikcie z burmistrzem, którego skutki coraz mocniej odczuwają mieszkańcy.

Lista zaniedbań: brak budżetu, program naprawczy, 17 naruszeń prawa

– Ta rada od początku nie chciała współpracy. To była zaplanowana polityka destrukcji. Zablockowano projekt ciepłowniczy,

który mógł obniżyć rachunki mieszkańców. Przez działania radnych opozycyjnych miasto straciło płynność finansową, zagrożone były wypłaty dla nauczycieli, a firmy zaczęły schodzić z budów. Regionalna Izba Obrachunkowa musiała narzucić nam program naprawczy. Potem przegłosowali zmiany budżetowe z 17 istotnymi naruszeniami prawa. Dziś sprawę bada prokuratura – mówił Rudnicki.

Zarzuty wobec RM obejmują również:

- dwukrotne nieudzielenie absolutorium burmistrzowi mimo pozytywnej opinii RIO z realizacji budżetu,
- wielomiesięczne blokowanie emisji obligacji wpisanych w budżet,
- brak środków na oczyszczenie miasta i podstawowe usługi,
- likwidację jedyne samorządowego pisma – „Tygodnika Sanockiego”,
- wprowadzanie zmian bez konsultacji, w trybie „wniosków pilności”,
- brak konkretnej obniżki diet radnych mimo żądań cięć w usługach dla mieszkańców.

Radni, którzy znają radę od środka:

„Widzimy, co się dzieje”

Na konferencji obecni byli także radni obecnej kadencji, którzy publicznie poparli ini-

cyjatywę. To Andrzej Romaniak – były przewodniczący Rady Miasta Sanoka, a także Ryszard Karaczkowski. W Komitecie założycielskim znaleźli się również Grzegorz Kozak – wiceprzewodniczący poprzedniej kadencji, oraz obecny radny Łukasz Łagoźny. Ich głosy mają szczególne znaczenie – to radni z dużym doświadczeniem, którzy przez ostatnie miesiące obserwowali destrukcyjne działania obecnej większości.

– Nie możemy już dłużej patrzeć, jak rada rozkłada miasto od środka. To nie są pomyłki. To świadoma obstrukcja i działanie wbrew interesowi mieszkańców – uważa Romaniak.

Nowy portal: Głos Sanoka – by każdy mógł wiedzieć więcej

Podczas konferencji ogłoszono również uruchomienie nowego portalu informacyjnego: www.glossanoka.pl.

Strona ma na bieżąco informować mieszkańców o kolejnych krokach podejmowanych przez komitet oraz o przebiegu akcji referendalnej.

– To będzie przestrzeń dla mieszkańców. Dla faktów, argumentów i głosu tych, którzy chcą zmiany – zapowiedział rzecznik komitetu.

Organizatorzy podkreślili, że wiele lokalnych podmiotów



i stowarzyszeń już teraz zgłosiło się do współpracy i poprosiło o rozpoczęcie tej inicjatywy.

– Ten głos nie wyszedł z jednego środowiska. To głos miasta. Będziemy informować mieszkańców rzetelnie i uczciwie – o wszystkim – dodają.

Co dalej? Komitet rozpoczyna zbieranie podpisów

Członkowie komitetu zapowiedzieli, że jeszcze w tym tygodniu udostępnione zostaną punkty zbiórki podpisów oraz harmonogram działań.

Do przeprowadzenia referendum potrzeba co najmniej 3 000 podpisów mieszkańców Sanoka.

Planowane są:

- punkty podpisowe w różnych częściach miasta,
- mobilne zespoły wolontariuśzy,
- szeroka kampania informacyjna – również w internecie i mediach ogólnopolskich.

Sanok się budzi. I chce zmiany.

W centrum miasta zawisły mocne transparenty:

„Dość bezprawia – odwołujemy radę!”

„Rada, która zdradziła mieszkańców – czas ją odwołać!”

To pierwszy w historii Sanoka tak zdecydowany obywatelski ruch sprzeciwu wobec działań Rady Miasta. Społeczność lokalna mówi jasno: czas na odpowiedzialność, czas na decyzje, które służą ludziom – nie polityce.

Sanok powiedział: DOŚĆ. Teraz głos należy do mieszkańców.

(mn)

Pomoc lokalnej firmie

Wojak Szwejk wrócił na swoje miejsce

Pomnik dobrego wojaka Józefa Szwejka ponownie został zamontowany na ławeczce na deptaku (ulica 3 Maja). W kwietniu został uszkodzony w wyniku wypadku. Naprawą zajęła się firma DarkStal.

Do feralnego zdarzenia doszło 6 kwietnia, kiedy kobieta kierująca samochodem marki KIA nie zachowała należytej ostrożności. Uderzyła w ławeczkę i rzeźbę, uszkadzając obydwa obiekty. Straty wyceńniono na 30 tys. zł.

Pojawiły się pewne trudności z ubezpieczeniem, ale władze miasta zabezpieczyły pomnik i oddały go do renowacji. Pracami zajęła się lokalna firma DarkStal, której właścicielem jest Dariusz Kopiec. Gorące podziękowania

za pomoc jemu i całej ekipie przedsiębiorstwa złożył burmistrz Tomasz Matuszewski.

Montażem figury zajęło się Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkańciewej i 27 czerwca wróciła na należne jej miejsce.

Ławeczka Szwejka stoi na deptaku już ponad 20 lat (odsłonięcie nastąpiło 6 czerwca 2003 roku). Rzeźbę zaprojektował Adam Przybysz. (bb)



Propozycja na lato

Wakacje z wojskiem 2

Wojsko Polskie ogłasza nabór do drugiej edycji letniego, bezpłatnego programu szkoleniowego „Wakacje z wojskiem 2”, skierowanego głównie do młodych osób, które chcą aktywnie i z pożytkiem spędzić część wakacji, zdobywając praktyczne umiejętności w ramach dobrowolnej służby wojskowej.

Zaplanowano trzy tury szkoleń w różnych regionach kraju, z których pierwsza rozpoczęła się już 9 czerwca. Uczestnicy mają możliwość wyboru dogodnego miejsca i terminu. Za pełne 27 dni szkolenia przewidziane jest wynagrodzenie w wysokości 6 000 zł brutto. Zgłoszenia można składać online, telefonicznie, mailowo lub osobiście w punktach rekrutacyjnych.

Program adresowany jest przede wszystkim do osób w wieku 18-35 lat, szczególnie do tegorocznych maturzystów, studentów oraz tych, którzy szukają pracy sezonowej lub chcą spróbować czegoś nowego. Służba wojskowa może być ciekawą alternatywą dla typowych wakacyjnych zajęć zarobkowych.

Do wyboru jest ponad 70 lokalizacji w całej Polsce – od jednostek wojsk lądowych, przez marynarkę wojenną, aż po siły powietrzne. Uczestnicy mogą sprawdzić się w różnych rolach, m.in. jako piechur, czołgista, spadochroniarz, rakieto-

wiec czy marynarz. Rekruterzy wojskowi pomogą każdemu dobrać odpowiednią formę służby zgodnie z jego zainteresowaniami. Program oparty jest na współpracy, integracji i otwartości – tworząc przyjazne środowisko do nauki i rozwoju.

Każdy turnus obejmuje intensywne szkolenie: strzelanie, zajęcia z przetrwania, walki wręcz, taktyki, obsługi pojazdów wojskowych i wiele innych praktycznych elementów.

Oprócz solidnego wynagrodzenia uczestnicy zdobywają wartościowe doświadczenia, które mogą stanowić pierwszy krok do dalszej kariery wojskowej – w ramach rezerwy, WOT, zawodowej służby lub studiów wojskowych.

Proces zgłoszeniowy jest maksymalnie uproszczony. Wystarczy odwiedzić stronę www.zostanzolnierzem.pl, zadzwonić pod numer 261 156 666 lub udać się bezpośrednio do Wojskowego Centrum Rekrutacji w Sanoku (ul. Przemyska 1).

Inicjatywa „Wakacje z wojskiem” to element szerszej strategii Ministerstwa Obrony Narodowej i Sił Zbrojnych RP, mający na celu wzmacnianie potencjału rezerw i promowanie kariery wojskowej wśród młodych i dorosłych.

(mn)



BURMISTRZ MIASTA SANOKA
TOMASZ MATUSZEWSKI
ZAPRASZA NA



SANOCKIE AKTYWNE LATO 2025

Szczegółowe informacje o programach i zapisach dostępne są na plakatach, stronach internetowych oraz w mediach społecznościowych realizatorów projektu.

Realizatorzy projektu
Sanocki Dom Kultury,
Miejska Biblioteka Publiczna,
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji,
Mediateka i BWA Galeria Sanocka.

Zajęcia współfinansowane w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii



2025 SANOCKIE AKTYWNE LATO

**MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W SANOKU**

BLIŻEJ NATURY
Warsztaty plastyczno-literackie

Termin: 7 – 11.07.2025 r.
Godziny: 10.00 – 14.00
Wiek dzieci: 7 - 12 lat

informacje i zapisy pod nr telefonu 134645750
liczba miejsc ograniczona

BWA GALERIA SANOCKA

Warsztaty plastyczne
MAGIA FOTOGRAFII / WYPIEKANKI
/WAKACYJNA TORBA / PIXEL BOX
/TAŃCĄCE POSTACIE

Termin: 30.06 – 04.07.2025 r.
Godziny: 10.00 – 12.00
Wiek dzieci: 8 - 12 lat

informacje i zapisy pod nr telefonu 134636030
liczba miejsc ograniczona

MEDIATEKA SANOK

Zajęcia w STREFIE RETRO

Termin: 15 – 18.07.2025 r.
Godziny: 11.00 – 13.00
Wiek dzieci: 9 - 12 lat

informacje i zapisy pod nr telefonu 134461333
liczba miejsc ograniczona

18 lipca 2025 r. godz. 17.00
Spektakl teatralny w ogrodzie biblioteki
"Smok w Straszkach Wielkich"
Teatr Gry i Ludzie



Współfinansowane w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii.

SANOCKIE AKTYWNE LATO 2025



MOSiR Sanok

BASEN ZEWNĘTRZNY
07-11.07 ORAZ 14-18.07
DARMOWE WEJŚCIE NA BASEN
ZEWNĘTRZNY PO GODZINIE 15:00

BASEN WEWNĘTRZNY
21-25.07 ORAZ 28.07-01.08
DARMOWE WEJŚCIE 1,5H NA BASEN
WEWNĘTRZNY W GODZINACH:
09:00 - 14:00

LODODISCO
ŚLIZGAWKA DISKOTEKOWA NA ZAKOŃCZENIE WAKACJI

* DARMOWE WEJŚCIA DLA DZIECI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH Z GMINY MIASTA SANOKA
ZA OKAZANIEM WAŻNEJ LEGITYMACJI SZKOLNEJ

ZAJĘCIA WSPÓLFINANSOWANE W RAMACH GMINNEGO PROGRAMU PROFILAKTYKI
I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH ORAZ PRZECIWDZIAŁANIA NARKOMANII

LETNIE WARSZTATY artystyczne wakacje 2025

1 - 4 lipca / sala tańca
Warsztaty tańca współczesnego
Młodzież (wiek 15 plus) godz. 10.00 - 11.30

1 - 4 lipca / sala nr 2
Komputerowe tworzenie muzyki
Dzieci (wiek 10 - 14 lat) godz. 9.30 - 10.30
Młodzież (wiek 15 plus) godz. 11.00 - 12.30

7 - 11 lipca / sala tańca
Wakacyjny kufawiaczek
Dzieci (wiek 7 - 9 lat) godz. 16.00 - 17.00
Na ludową nutę...
Dzieci (wiek 10 plus) godz. 17.15 - 18.15

14 - 18 lipca / sala nr 12
Moje rączki tworzą cuda
Dzieci (wiek 7 - 10 lat) godz. 10.00 - 12.00

14 - 18 lipca / sala nr 2
Zabawy muzyczne dla dzieci
Dzieci (wiek 6 - 10 lat) godz. 10.30 - 11.30
Warsztaty wokalne
Dzieci (wiek 11 plus) godz. 12.00 - 13.30

21 - 25 lipca / sala nr 2
Warsztaty teatralne
Dzieci (wiek 7 - 11 lat) godz. 10.00 - 11.00
Młodzież (wiek 12 plus) godz. 11.30 - 14.30

28 lipca - 1 sierpnia / sala tańca
Warsztaty tańca towarzyskiego
Dzieci (wiek 10 - 12 lat) godz. 10.00 - 11.00
Młodzież (wiek 13 plus) godz. 11.30 - 13.00

4 - 8 sierpnia / sala nr 7
Warsztaty bębniarskie
Dzieci (wiek 10 plus) godz. 12.00 - 14.00

4 - 8 sierpnia / sala nr 12
Warsztaty plastyczne malarstwo
Dzieci (wiek 7 - 12 lat) 10.00 - 11.00
Młodzież (wiek 13 plus) 11.30 - 13.30



Zajęcia dofinansowane w ramach:
Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
oraz Przeciwdziałania Narkomanii

Informacje i zapisy w SDK / tel. 13 46 310 42 / www.sdksanok.pl

Inwestycja w zieloną przyszłość!

Trzy nowe autobusy elektryczne oficjalnie przekazane miastu

Jeszcze w lipcu nowe pojazdy rozpoczną regularną obsługę tras w ramach Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. To historyczny moment – po raz pierwszy od 35 lat autobusy z logo Autometu będą wozić pasażerów po naszym mieście.

Lokalny producent, globalna jakość – wreszcie w rodzinnym mieście

– Cieszę się, że nasza firma mogła w końcu zrealizować zamówienie dla Gminy Miasta Sanoka. Jesteśmy zlokalizowani tutaj, na miejscu, a nasz produkt pokazał się już w wielu punktach na świecie. Ale jeszcze nie na lokalnym podwórku, dlatego to wydarzenie ma dla nas szczególne znaczenie – podkreślił Piotr Leśniak, prezes zarządu Automet Group.

Pojazdy zostały zaprojektowane z myślą o potrzebach średnich miast. Każdy z nich ma długość 8 metrów, pomieści 22 pasażerów i może przejechać do 280 km na jednym ładowaniu typu plug-in. Są bezemisyjne, ciche i idealnie dopasowane do miejskiej infrastruktury.

Autobusy mają barwy nawiązujące do herbu Sanoka i klubowych kolorów STS-u, co symbolicznie łączy inwestycję z lokalną tożsamością.

Projekt zrealizowany w ramach KPO

Przedsięwzięcie zostało zrealizowane w ramach projektu: „Zakup autobusów elektrycznych wraz z niezbędną infrastrukturą ładowania dla Gminy

Sanoka”, finansowanego z Krajowego Planu Odbudowy (KPO) – inwestycja G 1.3.2 „Zeroemisyjny transport zbiorowy (autobusy)”. Wartość projektu: 6 008 550 zł, Dofinansowanie z KPO: 4 295 500 zł (środkami bezzwrotnymi). W ramach projektu:



- zakupiono trzy autobusy elektryczne,
- powstaną dedykowane punkty ładowania na terenie SPGK,
- przeprowadzone zostaną szkolenia dla kierowców i techników.

Miasta Sanoka”, finansowanego z Krajowego Planu Odbudowy (KPO) – inwestycja G 1.3.2 „Zeroemisyjny transport zbiorowy (autobusy)”. Wartość projektu: 6 008 550 zł, Dofinansowanie z KPO: 4 295 500 zł (środkami bezzwrotnymi). W ramach projektu:

Burmistrz: To dopiero początek

– To bardzo ważny dzień dla Sanoka. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego projektu, szczególnie radnym poprzedniej kadencji. Przed nami kolejne kroki – chcemy wymienić cały tabor, dostosować go do realnych potrzeb mieszkańców i wykorzystać każdą szansę na pozyskanie środków zewnętrznych. Stawiamy na czyste powietrze, ciszę w mieście i komfort pasażerów – powie-

dział podczas uroczystości burmistrz Tomasz Matuszewski.

Sanok nie zwalnia tempa

Nowe autobusy wyjadą na ulice miasta już w lipcu. Włodarz zapowiada, że to dopiero pierwszy etap zmian w transporcie miejskim – w kolejnych miesiącach planowane są dalsze inwestycje w zeroemisyjność, wygodę i nowoczesność.

(mn)

Zakończenie roku harcerskiego

Pożegnanie i... nowy początek!

W minioną sobotę dziedziniec zamku zamienił się w prawdziwe centrum energii i radości. Tego dnia członkowie sanockich drużyn świętowali Zakończenie Roku Harcerskiego – wydarzenie, które było nie tylko podsumowaniem całorocznej pracy, ale przede wszystkim symbolicznym otwarciem wakacyjnego sezonu pełnego przygód.



Spotkanie rozpoczęło się ogniskiem, przy którym drużyny dzieliły się doświadczeniami z minionych miesięcy. To wspomnienia z biwaków, zdobyte sprawności i przygody, które na długo zostaną w pamięci. Była też przestrzeń na podziękowania, wzruszenia i harcerskie pieśni, które – jak zawsze – połączyły wszystkich wokół ognia.

Po części oficjalnej ruszył blok zajęć i warsztatów przygotowanych przez lokalne środowiska. Uczestnicy mogli spróbować swoich sił m.in. w technikach linowych i strzeleckich, wziąć udział w warsztatach rękodzielniczych i makramy, odkrywać tajemnice przyrody, a także wspólnie śpiewać szanty podczas morskiego śpiewogrania. Nie zabrakło zabaw integracyjnych i dobrej, letniej atmosfery.

Choć był to koniec roku harcerskiego, wszyscy czuli,

że to dopiero początek – początek wakacyjnej wędrowki, obozów i służby. Jak podkreśliła komendantka Hufca ZHP Ziemi Sanockiej, hm. Katarzyna Zgódka, lato to dla harcerzy czas przygód, wartościowo spędzonych chwil i budowania wspólnoty, ale przede wszystkim czas bezpieczny.

– Nasi instruktorzy od miesięcy przygotowują letni wypoczynek. Harcerze pojadą na obozy w Bieszczady i nad Zalew Wiślaną, a jedna z drużyn wyruszy nawet do Norwegii na obóz wędrowny. Czekają ich mnóstwo niezapomnianych doświadczeń, ale wszystko z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa – zaznaczyła komendantka.

Spotkanie zakończyło się wspólnym kręgiem i tradycyjnym pożegnaniem. Teraz przed harcerzami czas pełen leśnych ścieżek, wspólnych ognisk, nocnych wart i zdobywanych sprawności. Bo choć rok harcerski się kończy, to wakacyjna przygoda dopiero rusza.

Aleksandra Barwikowska

Szkoły pożegnały ósmoklasistów

Zakończenia roku pełne wzruszeń i nadziei

Pod koniec czerwca w wielu podstawówkach odbyły się uroczyste zakończenia roku szkolnego. Dla uczniów klas VIII to szczególnie ważny moment – zamykają ważny etap edukacji i przygotowują się do nowego rozdziału w życiu. W każdej placówce nie zabrakło emocji, dumy i refleksji nad wspólnie spędzonymi latami.

Szczególnie podniosło przebiegło zakończenie roku w Szkole Podstawowej nr 4. Wieczór pełen był symbolicznych gestów, wzruszeń oraz wspomnień, które na długo pozostaną w pamięci uczniów, nauczycieli i rodziców.

Uroczystość rozpoczęła się od pełnego gracji poloneza, przygotowanego pod kierunkiem Eweliny Kity, który zachwyił wszystkich obecnych. Wśród gości znaleźli się m.in. wiceburmistrz Jowita Nazarkiewicz, Leszek Puchała – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, a także Łukasz Zych – przewodniczący Rady Rodziców.

Następnie odbyły się oficjalne punkty programu: odśpiewanie hymnów, przekazanie sztandaru młodszemu kołom, uroczyste ślubowanie absolwentów oraz wręczenie listów gratulacyjnych rodzicom uczniów z najwyższymi wynikami. Tytuł Prymusa Szkoły otrzymała Emilia Mika z klasy VIIIb. Uczniowie z wyróżnieniami odebrali nagrody i vouchery. Ponadto podsumowano konkursy językowe oraz uhonorowano wolontariuszy i rodziców wspierających szkołę.

Część artystyczna, przygotowana przez Monikę Sądelką i Marka Dzioka, była pożegnaniem pełnym emocji: wier-

sze, piosenki, scenki i życzenia pozwoliły młodzieży wyrazić wdzięczność i pożegnać się z gronem pedagogicznym. Były łzy, ale też wiele uśmiechów.

Dyrektor Jolanta Kaźmierczak w swoim przemówieniu nawiązała do historycznego udziału Polaka w misji kosmicznej, cytując słowa astronauty Sławosza Uznańskiego: „Kosmos dla wszystkich”.

– To nie tylko symbol, ale i inspiracja dla młodych ludzi, którzy dziś kończą ważny etap, a jutro mogą sięgać gwiazd. Wszczęświat stoi przed Wami otworem – mówiła.

Również wiceburmistrz Nazarkiewicz podkreśliła znaczenie marzeń i odwagi w dążeniu do celu, życząc młodzieży trafnych wyborów i wiary w siebie.

Zwieńczeniem wydarzenia były: pamiątkowa sesja zdjęciowa, spotkania z wychowawcami oraz – już mniej formalna – szkolna dyskoteka. Po raz ostatni uczniowie bawili się w szkolnych murach jako ósmoklasiści.

Podobne uroczystości odbyły się w wielu szkołach na terenie Sanoka – każda inna, ale wszystkie równie ważne i wzruszające. Jedno przesłanie towarzyszyło wszystkim: Nie mówimy żegnajcie, ale – do zobaczenia!

(mn)



Kiedy „wybuchła Solidarność”, a było to gorącym latem 1980 roku, wielu z nas wydawało się, że w Polsce będzie DEMOKRACJA bez przymiotnika „socjalistyczna”. Byliśmy naiwni, co pokazała bliska i bardziej odległa przyszłość.

„Festiwal Solidarności” trwał do 13 grudnia 1981 r. Ale już w marcu w Bydgoszczy władza ludowa pokazała, jak myśli i co zrobi, by spacyfikować ten zryw Narodu. Jan Rulewski i jego koledzy zostali spalowani. Już wówczas, dyskutując ze śp. Adamem Ruchlewiczem, kiedyś moim zastępcą kierownika Wydziału Produkcji Metalowej w Stomilu, zastanawialiśmy się, jak to wszystko się skończy? I kiedy się skończy?!

Wśród Polaków krążyło pytanie „wejść, nie wejść”? Chodziło o sowietów. Wybrali inne rozwiązanie. Przyszł rok 1989, kiedy władza zorientowała się, że „para idzie w gwizdek”, a żadne „dieslizacje” i bratnia pomoc nic nie zmieniają, że Polska tonie pod ich rządami, a świat nam coraz szybciej ucieka i nie bierze jeńców. Wymyślili „pokojowe przekazanie władzy”!

I tak doszło do „Magdalenki”. Wykorzystali kościół, bo wiedzieli, że ma w narodzie polskim ogromny mir, wykorzystali swoje „wtyczki”, zabezpieczyli sobie byt na następne lata w różnych biznesach, a narodowi zostawili „plan Balcerowicza”. Bezrobocie rosło na potęgę, „restrukturyzacje” kończyły się wyprzedaniem majątku, na który tyrał latami cały naród, różne zakłady padały jak „muchy”, a ludzi wysyłali na „kurońówki”. Jednak władza spadła „na cztery łapy”...

W tzw. „kontraktowych wyborach” z 1989 r. pełniłem funkcję męża zaufania z ramienia Komitetu Obywatelskiego, jeszcze wówczas ma-

Moim zdaniem

Walka z koniem



jącego szylc „SOLIDARNOSĆ”, gdyż Lech Wałęsa dopiero za jakiś czas nam go odebrał. Jeździliśmy po wioskach powiatu brzozowskiego do księży, do działaczy podziemnej Solidarności, tych z Solidarności Rolników Indywidualnych, aby na plebaniach, pod kościołami, na świeżym powietrzu organizować spotkania z mieszkańcami po mszach i apelować o poparcie dla niezależnych kandydatów w wyborach do Sejmu i Senatu. Praca była wyczerpująca, nikt nie liczył kosztów benzyny, czasu, pieniędzy na plakaty i ulotki. Trwało wspólne ruszenie. Do wygra-

nej naszych przedstawicieli wystarczyło wówczas zdjęcie z Wałęsą, pamięć o stanie wojennym, optymizm, że może tym razem się uda, że komuna nie wróci do władzy. Zwycęstwo było ogromne, gdyż wybory miały wymiar plebiscytu przeciwko zniechęconej władzy. Tak padła tzw. lista krajowa, w której ulokowali się „zasłużeni utrwalacze władzy ludowej”.

Strach im zajrzał w oczy, dlatego Wałęsa i „okrągłostolowcy” zmienili zasady gry pomiędzy I i II turą wyborów. W końcu tej „koncesjonowanej demokracji” uzyskaliśmy trochę więcej niż 33%. Senat

opanowało 99 naszych i 1 niezależny, były członek PZPR – Henryk Stokłosa.

Aby nie było tak kolorowo, zrobili wszystko w Sejmie, by Wojciech Jaruzelski, przez nas zwany „spawaczem”, został prezydentem. Taki mały „układ”.

Nie będę drążył podziałów wśród zwycięzców – było, minęło.

Moja praca w tej komisji, znajdującej się na terenie kortów tenisowych przy ul. Mickiewicza, polegała na obserwowaniu kart do głosowania i komisji, gdyż nieufność do władzy sięgała zenitu. Od momentu liczenia kart w Urzę-

dzie Miasta, pakowania i plombowania, poprzez odbiór w dniu głosowania po przywiezieniu do komisji, liczenie pozostałych niewydanych kart wyborcom, tych wyjętych z urny, oddanych na każdego kandydata. Towarzyszył nam na zapleczu uzbrojony milicjant, pilnujący nas, kart, lokalu. Od otwarcia lokalu do przyjęcia protokołu w urzędzie nikomu nie wolno było opuszczać lokalu wyborczego. W nocy kilka osób mogło się na krótko zdrzemnąć, zjeść, napić się. „Wartę” skończyłem dopiero w poniedziałek około godziny 13. Jak i każdy z członków komisji. Nie otrzymywaliśmy za to żadnego wynagrodzenia. Nikt o to nie pytał.

Władza musiała w końcu uznać swoją porażkę. Ale czy przegrali? Nie! Urządzili się, przewidując to, co się wydarzy. Szybko opuściła nas euforia. Po rozwiązaniu się Sejmu prawica utraciła władzę na rzecz demokratów spod znaku lewicy. Poseł Alojzy Pietrzyk ze Śląska nam to „załatwił”, zgłaszając wniosek o wotum nieufności dla rządu premier Hanny Suchockiej. Przez długie lata nikt nie podważał wyników kolejnych wyborów. Nawet po „cudzie w Jagodnie”.

Państwowa Komisja Wyborcza popełniła wówczas skandaliczny błąd, nie przedłużając ciszy wyborczej, pozwalając na publikację prognozy Exit Poll po godzinie 21 i głosowanie do 3 nad ranem. Obwoźne cyrki krążyły z upoważnieniami m.in. do świętokrzyskiego, bo tam pojawiła się szansa na kolejny mandat dla wtajemniczonych. Jarosław Kaczyński nie wprowadził wojska na ulice, jak ogłaszała PO wszem i wobec, nie zablokował się w Sejmie wraz z innymi posłami, jak to miało miejsce podczas „puczu Platformy”. Prawica uznała wyniki i decyzję PKW.

Aż doszło do sprawowania władzy przez „demokratów walczących”, którzy na oko Tuska kształtują nam „demokrację” po nowemu.

Okazuje się, że członkowie Obwodowych Komisji Wyborczych nie umieją obecnie dobrze policzyć głosów w drugiej turze wyborów, oddanych tylko na dwóch kandydatów na urząd Prezydenta RP. Czy ktoś w to uwierzy? Ale przysłowiowy „koń jaki jest, każdy widzi”! I nie chodzi mi tylko o Romana Giertycha, popularnie zwanego „koniem”, który chce być, czy raczej jest, szarą eminencją u Tuska, ale o powracającą do władzy nomenklaturę pospółzetpeerowską. Pułkownik Adam Mazguła i jemu podobni bujają polską szalupą, licząc na to, że „domkną system”, a wtedy ich „prezydent” podpisze ustawy specjalne, legalizujące bezprawie w trakcie najść na telewizję publiczną, prokuraturę krajową i wszędzie indziej, że podpisze ustawę abolicyjną, która ochroni Tuska, Bodnara, Giertycha i kogo tam będzie jeszcze trzeba, przed odpowiedzialnością za to bezprawie.

W ostatnich wyborach reprezentowałem jako mąż zaufania Prezydenta RP Karola Nawrockiego w OKW nr 12 w Sanoku. Była tam też osoba z komitetu Rafała Trzaskowskiego. Nie mieliśmy żadnych negatywnych uwag do sposobu liczenia głosów i przebiegu samego głosowania. W I turze Trzaskowski wyprzedził Nawrockiego, druga dała odwrotny wynik. Wygrała DEMOKRACJA.

Zadne naciski na PKW i Sąd Najwyższy tego nie zmienią. Panie Tusk – trzeba to związać „na klatę” i ruszyć z realizacją 100 konkretów. Laba się skończyła.

Jan Wydrzyński

Służby mundurowe

Czy wciąż działa u nas 3. Podkarpacka Brygada Obrony Terytorialnej?

Od drugiej połowy 2024 roku nastąpił nowy rozdział w historii sanockiego wojska: 3. Podkarpacka Brygada Obrony Terytorialnej zakończyła działalność, a na jej miejsce powstała 20. Podkarpacka Brygada Obrony Pogranicza.

Po kilku latach obecności 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej w strukturze lokalnych sił zbrojnych przyszedł czas na zmiany. Zgodnie z decyzją Ministerstwa Obrony Narodowej jednostka ta została u nas oficjalnie rozwiązana, a w jej miejsce powołano 20. Podkarpacką Brygadę Obrony Pogranicza. Nowa formacja ma odpowiadać na aktualne wyzwania związane z bezpieczeństwem granic Polski oraz wzmacniać współpracę służb mundurowych w regionie.

Zmiana ta wpisuje się w szerszy plan transformacji Sił Zbrojnych RP, którego celem jest dostosowanie struktur obronnych do współczesnych zagrożeń – zwłaszcza w kontekście zwiększonej

presji migracyjnej, działań hybrydowych oraz potrzeby lepszego zabezpieczenia wschodniej flanki NATO.

– Powstanie 20. PBOP to krok w stronę nowoczesnego systemu ochrony granic. To formacja, która łączy kompetencje wojskowe z misją wsparcia Straży Granicznej i innych służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne – tłumaczy jeden z oficerów zaangażowanych w reorganizację.

Sanok nie traci swojej roli w systemie obronnym. Wręcz przeciwnie – nowa brygada będzie kontynuować działalność na terenie miasta oraz całego południowo-wschodniego Podkarpacia. Dla lokalnych mieszkańców oznacza to dalszą obecność żołnierzy,



ćwiczeń terenowych, ale też wspólnych inicjatyw – m.in. w zakresie edukacji obronnej, organizacji uroczystości patriotycznych czy działań na rzecz społeczności lokalnej.

Władze miasta pozytywnie oceniają tę zmianę. Burmistrz Tomasz Matuszewski podkreśla znaczenie ciągłej obecności wojska w życiu lokalnej społeczności:

– Jako samorząd zawsze wspieraliśmy obecność wojska w Sanoku i cieszymy się, że będzie kontynuowana. 20. PBOP to nowa jakość, ale i ciąg dalszy zaangażowania

na rzecz bezpieczeństwa regionu. Liczymy na dalszą dobrą współpracę, nie tylko w zakresie obronności, ale i integracji z mieszkańcami – szczególnie młodzieżą.

Choć 3. PBOT zapisała się pozytywnie w pamięci mieszkańców, zwłaszcza przez działania w czasie pandemii, zmiana ta nie oznacza końca tradycji obronnych w regionie.

– To nie koniec, lecz nowy początek. Nowa formacja przejmuje najlepsze wartości poprzedniczki, ale działa w oparciu o nowe zadania i wyzwania. Sanok nadal pozostaje ważnym punktem na wojskowej mapie Polski – dodaje przedstawiciel WOP.

Działania nowej brygady widzimy cały czas; czy to podczas powodzi, czy też ćwiczeń z innymi jednostkami – Policją czy lokalnymi OSP. Mieszkańcy mogą spodziewać się zarówno widocznych patroli żołnierzy, jak i spotkań informacyjnych czy rekrutacyjnych. Wojsko zapewnia: drzwi do współpracy są otwarte.

Ewa Bil

Człowiek z pasją

Wytrwała pogoń za marzeniami

Mirosław Kaźmierczak to postać rozpoznawalna nie tylko w okolicy. Dzięki reportażom i występom w telewizyjnych talent show zyskał sympatię i podziw także wśród szerszej publiczności. Trener i prezes UKS „Spartanie” kojarzony jest przede wszystkim z fitnessem, gimnastyką i ekologią. To jednak tylko fragment, choć niezwykle istotny, jego aktywności – ukończył 20 maratonów, samodzielnie zbudował dom, pasjonuje się fotografią.

Na przekór losowi

Kaźmierczak urodził się w 1952 roku w Cieplicach Śląskich. Wkrótce potem rodzina przeprowadziła się do Kalisza, a po rozwodzie rodziców zamieszkał w Zahutyniu. Miał wtedy 9 lat. Wychowywał się w towarzystwie matki, babci, prababci i siostry.

Dom, w którym mieszkał, był skromny – kryty strzechą, połączony ze stajnią. Warunki były trudne, a chłód i głód często dawały się we znaki. Z racji drobnej postury Mirek bywał w szkole obiektem drwin i zaczepki. To właśnie wtedy narodziła się w nim motywacja, by wzmocnić się fizycznie.

Brat, który został w Kaliszu z ojcem, trenował gimnastykę. Mirek chciał pójść w jego ślady, jednak w Sanoku w latach 60. i 70. nie było miejsca do trenowania tego sportu. Dlatego zaczął ćwiczyć sam – w ogrodzie i w lesie, gdzie za poręczce służyły mu konary drzew. Brat, odwiedzając rodzinę, pokazywał mu nowe ćwiczenia, ale większości musiał uczyć się sam. I uczył się – z niezwykłym uporem.

Gimnastyka była jego pasją, ale nie jedyną. Pewnego dnia przeczytał w czasopiśmie, że pewien mężczyzna dociera do pracy... biegnąc. To wystarczyło, by go zainspirować do spróbowania się w biegach długodystansowych. W 1983 roku zadebiutował na królewskim dystansie w Maratonie Pokoju w Warszawie.

– Były tylko 4 stopnie ciepła, a ja biegłem w krótkim rękawku – wspominał. – Tak mi zeszytniała ręka, że nie mogłem jej zginać. I byłem potwornie głodny. Zastanawiałem się, czy nie zjeść gąbki do wycierania twarzy...

Łącznie ukończył 20 maratonów i jeden bieg na 100 km. Przez pewien czas reprezentował Sanocką Grupę Miłośników Maratonów. Jeździł też rowerem – często w okolicy Soliny, łącząc trening kolarski z pływaniem.

Sam sobie budowniczym

Dom, w którym mieszkał przez wiele lat, zbudował sam. Nie miał fachowego przygotowania – obserwował pracowników na budowach i skrupulatnie notował, reszty dochodził metodą prób i błędów. Wspominał, że same prace nie były tak trudne, nawet te, które zazwyczaj robi się w kilka osób. Gorzej było z dostępnością materiałów. Gromadził je na rozmaite sposoby – piasek woził nad rzeki, narzędzia pożyczał lub dostawał, cegły i pustaki przewoził rowerem. Wszystko po to, by mieć swój kąt.

W jakiś czas po założeniu UKS-u „Spartanie” zaczął zbierać złom i surowce wtórne. Początkowo wywoływał tym sensację – niektórzy się naśmiewali. Ale nie zniechęcił się. Sprzedaż tych materiałów pozwalała dofinansować działalność klubu. To właśnie dzięki m.in. takim działaniom dziesiątki dzieci mogą ćwi-



Mirosław Kaźmierczak, choć ma 73 lata, sprawnością góruje nad niejednym młodzieńcem

czyć, występować i odnosić sukcesy.

Inna sprawa, że ludzie często pozbywają się prawdziwych skarbów. To np. działające jeszcze lub wymagające niewielkiej naprawy urządzenia. Miru znajduje też niezwykle cenne pamiątki związane z II wojną światową, m.in. gazety z tych czasów i to w bardzo dobrym stanie, czy medal za udział w wojnie obronnej '39!

Po opublikowaniu kilku artykułów w prasie i materiale

w „Ekspresie Reporterów” zrobiło się o nim głośno na całą Polskę. Zewsząd przychodziły słowa wsparcia, ale też wymierna pomoc. Kaźmierczak, choć wdzięczny, to będąc skromną osobą, był tym wszystkim zakłopotany.

Blisko natury

Zbieranie śmieci ma dla niego głębszy sens, nie tylko ekonomiczny, ale też ekologiczny. Kontakt z naturą był dla niego zawsze czymś natural-

nym. Od dziecka chodził bosy, nie bał się lasu. Interesuje go każdy element świata przyrody – od małego robaczka po rozłożysty dąb. Nie wystarczało mu obserwować – chciał chronić. Uczy segregacji, oszczędzania, niemarnowania. Wiedział, że zmiana zaczyna się od najmłodszych – dlatego zajął się edukacją dzieci. W szkole w Zahutyniu uczył przyrody i udzielał się w zakresie jej ochrony, uczestnicząc w rozmaitych projektach, także edukacyjnych.

Z miłości do natury zrodziła się pasja do fotografii. Miru chciał utrwalić obserwację fauny i flory. Powtarza, że dobre zdjęcie można zrobić nawet w ogrodzie. Tą pasją zaraził swoich synów.

Uwielbia też poezję, zwłaszcza Juliana Tuwima. Sam również pisze wiersze, ale wyłącznie „do szuflady”.

Nagrody i uznanie

Został odznaczony m.in.: orderem „Zielonego Serca” – za ochronę przyrody, wyróżnieniem POLCUL Fundacji Jerzego Bonieckiego – za pracę z młodzieżą, Nagrodą im. Jana Rodowicza „Anody” – przyznawaną przez Muzeum Powstania Warszawskiego za wyjątkową działalność społeczną.

Prowadzony przez niego klub regularnie zdobywa laury. Przed tygodniem pisaliśmy o medalach, które „Spartanie”, w tym trener, przywieźli z Międzynarodowych Mistrzostw Słowacji w Koszycach.

Działalność UKS-u to nie tylko pasmo sukcesów, ale też kłopoty, które nie omijają klubu. Jedne z większych to problemy lokalowe, które powtarzają się co jakiś czas. Póki co Miru dzięki własnej determinacji i pomocy życzliwych osób wychodzi z nich obronną ręką i „Spartanie” trwają mimo przeciwności losu.

Mirosław Kaźmierczak to człowiek-instytucja. Jego historia to opowieść o sile charakteru, pasji i głębokim poczuciu sensu. Swojego niezłomnego ducha wlał w UKS „Spartanie”. To coś więcej niż klub sportowy – to sposób na życie, a zarazem manifestacja maksymy „w zdrowym ciele, zdrowy duch”.

(mn)



Miru z Nagrodą im. Jana Rodowicza „Anody”



Dom, w którym mieszkał, zbudował własnymi rękami



Kupka złomu koło dawnego Mirka domu

Państwowa Szkoła Muzyczna

Trzy dni dźwiękowej magii

Wśród karpaccich krajobrazów odradza się muzyka, która porusza duszę. W miniony weekend odbył się V Międzynarodowy Festiwal Pianistyczny „Chopinowska Wiosna” – wyjątkowe wydarzenie, które z młodzieżowego konkursu w Łucku na Ukrainie urosło do rangi prestiżowego międzynarodowego święta muzyki.



Festiwal po raz kolejny zgromadził młodych pianistów z Polski, Ukrainy i Węgier, dając im szansę nie tylko na

zaprezentowanie swoich talentów, ale także na rozwój pod okiem uznanych pedagogów i muzyków. Gospoda-

rzem wydarzenia była Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Wandy Kosakowej w Sanoku.

Pierwszy dzień festiwalu rozpoczął się rejestracją uczestników, a następnie uroczystym otwarciem i koncertem, w którym wystąpili m.in.: Andrzej Tatarski, Andrzej Ślęzak (Polska) i Oksana Rapita (Ukraina) oraz Podkarpacka Orkiestra Kameralna pod batutą Elżbiety Przystasz. W dalszej części dnia odbyły się lekcje mistrzowskie prowadzone przez Isabelle Darską Havassi (Węgry), Andrzeja i Janinę Tatarskich oraz Oksanę Rapitę.

Niedziela należała do konkursowych emocji – odbył się I etap przesłuchań młodych pianistów.

Poniedziałek przyniósł finał – II etap konkursu, spotkanie uczestników z członkami jury, a następnie koncert galowy i wręczenie nagród laureatom.

Festiwal „Chopinowska Wiosna” to nie tylko rywalizacja i koncerty – to muzyczna podróż, w której spotykają się serce, dusza i talent. Organizatorzy podkreślają, że główną ideą imprezy jest promocja muzyki klasycznej i twórczości Chopina, a także wspieranie młodych artystów na drodze ich rozwoju.

To były trzy dni pełne pasji, inspiracji i piękna zaklętego w dźwiękach fortepianu.

Muzeum Historyczne

Podróż przez świat obrazów

Od wtorku wznowiona została projekcja De Profundis, czyli multimedialne doświadczenie, pozwalające wniknąć w świat obrazów Zdzisława Beksińskiego dzięki wykorzystaniu technologii wirtualnej rzeczywistości.

MH organizuje całość we współpracy ze Studiem Polyrain Jakub Ruszała. Podczas wakacji z oferty można korzystać codziennie, a we wrześniu – od piątku do niedzieli.

Wizualizacja umożliwia trójwymiarową podróż przez świat obrazów Beksińskiego przy wykorzystaniu okularów Oculus Rift i HTC Vive. Projekcja wzbogacona została o nowe obrazy! Cena biletu – 20 zł.



Radio Rzeszów

Raya Bell i przyjaciele na falach eteru

Przed tygodniem kameralne studio Polskiego Radia Rzeszów wypełniły pozytywne wibracje – wystąpił sanocki zespół Raya Bell, legendarna formacja reggae założona w 1986 roku. Muzycy zaprezentowali zarówno klasyczne utwory, jak i nowe kompozycje z płyty „Dziecko”, wydanej w 2016 roku.

Koncert rozpoczął się o godz. 20, a bezpłatne wejściówki (po wcześniejszej rezerwacji) szybko się wyczerpały, co świadczy o rosnącym zainteresowaniu lokalną sceną

muzyczną. W kameralnej, ale pełnej energii atmosferze grupa nawiązała bliski kontakt ze słuchaczami – zupełnie jak na festiwalowej scenie.

W skład zespołu weszli: Artur Rogos (śpiew, gitara rytmiczna), Wojciech Dżułyk (gitara solowa), Jakub Osika (gitara basowa), Bartłomiej Mandzelowski i Hubert Pazera (instrumenty klawiszowe), Gabriel Drobot (perkusja), Konrad Oklejewicz (flety, śpiew, chórki) oraz gościnnie Boleo z grupy Niagara (śpiew, chórki). Do występu przyłączyły się też wokalistki zespołu Cassiopeia z Młodzieżowego Domu Kultury w Sanoku. Ta kolaboracja dała ciekawy muzyczny efekt.

Formacja Raya Bell potwierdziła swoją pozycję na muzycznej mapie: reggae rodem z Sanoka zagrane z sercem i autentyzmem nadal potrafi poruszyć – zarówno w dużej sali koncertowej, jak i w kameralnych przestrzeniach radia. Zespół, który w 1991 r. zdobył nagrodę za „najlepsze wibracje” w Jarocinie, a przed rokiem otrzymał Nagrodę Miasta Sanoka, znów udowodnił, że tłum nie jest mu potrzebny, by zagrać prawdziwie blisko słuchacza.



Kolumnę opracowała: ALEKSANDRA BARWIKOWSKA

Sanocki Dom Kultury

Artystyczne zakończenie roku

Wernisaz pod kierunkiem Anny Marii Pilszak ukazał różnorodność talentów i siłę twórczej pasji

W SDK odbył się wernisaz stanowiący podsumowanie całorocznej pracy uczestników kół plastycznych prowadzonych przez znaną i cenioną artystkę Annę Marię Pilszak. Wydarzenie zgromadziło licznie przybyłych gości, rodziny twórców oraz miłośników sztuki, którzy mogli zobaczyć przekrój przez wiele stylów, technik i poziomów zaawansowania.

W zajęciach uczestniczą osoby w różnym wieku – od dzieci dopiero rozpoczynających przygodę z pędzlem i ołówkiem, po młodzież oraz dorosłych, z których wielu z pełną determinacją przygotowuje się do podjęcia studiów na uczelniach artystycznych. Nauczycielka z pasją i wyczuciem potrafi nie tylko przekazywać wiedzę, ale też inspirować i wspierać

indywidualny rozwój każdego uczestnika.

Podczas wernisazu Pilszak bardzo ciepło opowiadała o swoich podopiecznych. Do każdej pracy i każdego twórcy podchodziła z osobistym komentarzem – znała nie tylko ich dzieła, ale i drogę, jaką przeszli, emocje, które im towarzyszyły i zmagania, jakie stały za ich postępami.

Na ekspozycji znalazły się różnorodne prace – od kolorowych, spontanicznych obrazów dziecięcych, przez realistyczne i studialne, aż po eksperymentalne kompozycje o dojrzałej formie. Różnice w poziomie artystycznym nie przeszkadzały, lecz wręcz budowały atmosferę wernisazu – była to autentyczna prezentacja drogi twórczej, jaką przebywa się od pierwszego szkicu do świadomego obrazu.

To wydarzenie pokazało nie tylko siłę lokalnego środowiska artystycznego, ale przede wszystkim – jak ważne są miejsca, w których rozwija się wrażliwość, pasję i indywidualny głos twórczy. Dzięki pracy takich osób, jak pani Anna Maria, SDK pozostaje przestrzenią otwartą i żywą, w której sztuka naprawdę dzieje się tu i teraz.



Galeria o smaku kawy – Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury

INTERPIANO

zapraszają na

RETROSPEKCJA 03

Artyści biorący udział:

Damian Ziembowicz
Elżbieta Wesółkin
Renata Gorączko
Anna Maria Pilszak
Tomek Mistak
Malwina Mańczyńska
Daria Mańczyńska
grupa Urban Sketchers Sanok

WYSTAWA ZBIOROWA

WERNISAŻ 05.07.2025 godz. 17:00

WYSTAWA do 29.08.2025

Galeria o smaku kawy
Sanok, ul. 3 Maja 15



MUZYCZNĄ PODRÓŻ Z NANY HUDĄK SOLO

04.07.2025 piątek, godzina 19:00
OSRÓDEK JEZDZIECTWA TARPAN WYSOCZANY

05.07.2025 sobota, godzina 20:00
WROBELEK WETLINA

06.07.2025 niedziela, godzina 19:00
PROZIAKOWNIA SANOK

Wstęp: tzw. „do kapelusza”

BWA GALERIA SANOCKA ZAPRASZA: SZYMON SZCZEPKOWSKI

FANTASTYCZNE STWORZENIA

wernisaż: 11.07.2025 godz.: 18.00 wystawa trwa: od 12.07 do 29.08

BWA Galeria Sanocka, ul. Rynek 14

W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK

Wakacyjny cykl wycieczek czas zacząć

Zarząd PTTK „Ziemia Sanocka” wraz działającym przy oddziale Kołem Przewodników serdecznie zapraszają do udziału w jubileuszowej, XX edycji cyklu wakacyjnych wycieczek pod hasłem „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”.

Jak co roku w każdą niedzielę lipca i sierpnia przewodnicy spod znaku PTTK będą zachęcać do wspólnego poznawania historii, zabytków oraz turystycznych szlaków naszego pięknego regionu. Wśród zaplanowanych na lato 12 imprez znajdzie się 9 wycieczek pieszych, 2 rajdy rowerowe i spływ kajakowy. Wycieczki te społecznie – bez wynagrodzenia – według autorskich programów w poprowadzi 12 członków Koła Przewodników PTTK, a wśród nich: Grażyna Chytła, Artur Krzywda, Janusz Kusiak, Andrzej Organ, Zygmunt Pelczar, Edward

Sieczkowski, Stanisław Sieradzki, Wiesław Sternik, Mirosław Sworst, Edward Szychowski, Urszula Wałachowska i Wojciech Wasiński.

Już od 20 lat w ramach wakacyjnych wycieczek przewodnicy poświęcają swój czas, by móc społecznie dzielić się wiedzą i pasją, promując najciekawsze zakątki regionu. Na przestrzeni dwóch dekad zorganizowano ponad 200 imprez, w których udział wzięły tysiące osób. Pomysłodawcą tego cieszącego się dużym zainteresowaniem cyklu był ówczesny prezes oddziału Krzysztof Prajzner, a kontynu-

atorem jego dzieła byli prezesi Mieczysław Krauze i – obecnie – Stanisław Sieradzki, wspierani przez kolejne zarządy Koła Przewodników.

Przy okazji naszej wakacyjnej akcji chcemy również podkreślić jubileusz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jako organizacji, która w tym roku obchodzi 75-lecie istnienia. Oddział PTTK w Sanoku powstał rok później, bo w 1951 roku.

W trakcie naszych pieszych wycieczek za miasto będziemy zachęcać uczestników do zdobywania Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK,

która aktualnie obchodzi 90-lecie istnienia (najstarsza górską odznaką w Polsce). Na zdobywców 90 punktów GOT czeka specjalna jubileuszowa odznaka „90 lat GOT”.

Informacje na temat poszczególnych wycieczek będzie można przeczytać na stronie internetowej (pttk.sanok.pl) oraz na facebooku PTTK Sanok, w „Tygodniku Sanockim” oraz na portalach regionalnych eSanok.pl, Bieszczady24.pl i Podkarpacie24.pl, które objęły patronatem medialnym całą akcję.

Poniżej kalendarz wszystkich letnich wycieczek. Zapraszamy do śledzenia informacji oraz udziału w imprezach!

Sanocki oddział PTTK

XX edycja cyklu wakacyjnych wycieczek pod hasłem:



W NIEDZIELĘ ZA MIASTO Z PRZEWODNIKIEM PTTK



- LATO 2025 -

TERMIN	NAZWA	PRZEWODNIK	RODZAJ WYCIECZKI	TEREN
6 lipca	„Na początek lata - Chryszczata”	Andrzej Organ	piesza	Bieszczady: Wysoki Dział i Jeziorka Duszatyńskie
13 lipca	„Polonina niewysoka sięgająca do Wisłoka”	Janusz Kusiak	piesza	Beskid Niski
20 lipca	„W krainie wiatraków z trójstykiem w tle”	Grażyna Chytła	piesza	Pogórze Bukowskie
27 lipca	„Śladami historii i zabytków doliny rzeki Tabor”	Zygmunt Pelczar	piesza	Beskid Niski: Rymanów i okolice
27 lipca	„Rowerami między zdroje, gdzie balneolodzy królestwo mają swoje”	Edward Szychowski	rowerowa	Beskid Niski: okolice Rymanowa i Iwonicza-Zdroju
3 sierpnia	„Z doliny Sanu przez Studenne do doliny Solinki”	Artur Krzywda	piesza	Bieszczady: okolice Rajskiego i Terki
3 sierpnia	„Kajakowym szlakiem błękitnego Sanu”	Mirosław Sworst	kajakowa	San: odcinek Dynów - Wybrzeże k. Dubiecka
10 sierpnia	„Ferdel i Łysula to nasze cele, w nagrodę na Beskid widoków wiele”	Urszula Wałachowska	piesza	Beskid Niski
17 sierpnia	„Z Poloninek Arłamowskich ku granicy Polski”	Edward Sieczkowski	piesza	Pogórze Przemyskie / Góry Sanocko-Turczańskie
24 sierpnia	„Na granicy turystycznych Bieszczadów”	Wojciech Wasiński	piesza	Pogórze Leskie
31 sierpnia	„Przez Pasma Gruszki do wielkiej ławki”	Stanisław Sieradzki	piesza	Pogórze Leskie
31 sierpnia	„Doliną Sanu do Leska”	Wiesław Sternik	rowerowa	Okolice Sanoka i Leska



PATRONAT MEDIALNY:

eSanok.pl

TYGODNIK SANOCKI

Bieszczady24.pl

Podkarpacie24.pl

Zapowiedź inauguracyjnej wycieczki

„Na początek lata – wysoki szczyt Chryszczata”

6 lipca (wycieczka piesza)

W programie:

– przejazd na trasie: Sanok – Zagórz – Lesko – Baligród – Rabe – Przełęcz Żebrak, – przejście piesze na odcinku: Przełęcz Żebrak (816 m n.p.m.) – Chryszczata (998 m n.p.m.) – Rezerwat Przyrody „Zwieszło” – Duszatyn (ognisko).
Trasa łatwa, czas przejścia – około 5 godzin (ok. 11 km i 300 m przewyższenia), punkty do GOT – 12.

Wpisowe: 60 zł – dzieci i członkowie PTTK, 65 zł – przyszli członkowie PTTK.

Świadczenia: bezpłatna usługa przewodnicka – Andrzej Organ.

Transport i ubezpieczenie NNW.

Każdy z uczestników powinien posiadać:

– dobry stan zdrowia i kondycję fizyczną – wycieczka górską!
– strój odpowiedni do wędrowki oraz warunków pogodowych (nakrycie głowy chroniące

przed słońcem, peleryna na deszcz) i obuwie turystyczne,
– wyżywienie (kielbaski), napoje, kije trekkingowe (podejścia i przeprawa przez potok) oraz dokument tożsamości.

Obowiązkowe zapisy w biurze PTTK (ul. 3 Maja 2) lub pod nr tel. 13 463 21 71 do dnia 4 lipca.

Uwaga: liczba miejsc ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń!

Zbiórka uczestników na parking pod „Areną” (ul. Królowej Bony 4) o godzinie 8. Wyjazd o godz. 8.15. Powrót do Sanoka planowany jest ok. godz. 17.30.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki, jej skrócenia lub odwołania w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.

PTTK Sanok

Przewodnik Andrzej Organ:
– Serdecznie zapraszam na niedzielną wędrowkę, której celem będzie charakterystyczna góra naszego regionu – Chryszczata oraz uroczę o każdej porze roku Jeziorka Duszatyńskie.



LEKKOATLETYKA

Nie tylko charytatywnie, ale i w poszukiwaniu własnych limitów

Mityng

Kwalifikacyjny POZLA

„Wierchy” gościły kluby głównie z Podkarpacia, ale też z Małopolski. Na tym tle dobrze wypadli Komunalni, jak zwykle czołowe lokaty zajmując w konkurencjach skokowych. Oliwier Bobak osiągnął najdłuższy rezultat w dal (6,50 m), a 2. miejsce i najlepszy wynik w sezonie zanotowała Emilia Kuzio (5,55). Ze strefy U14 wygrała Pola Andrzejewska, dodatkowo bijąc rekord życiowy (5,06). Tak jak 3. Blanka Olearczyk (4,52). Na najniższym stopniu podium stanął też Jan Piszko (4,69). W trójskoku zwyciężyła Urszula Sobolak (11,11), a 3. lokata dla Kamili Wolan (10,90) – obydwo ustanowiły swoje rekordy. Magdalena Oleniacz była 3. w skoku wzwyż (1,40).

Łucja Mrugała osiągnęła najlepszy rezultat (14,17 sek.) w finale 100 m przez płotki w kat. U18. Sobolak znalazła się o 0,01 sek. za podium. W sprincie na 100 m triumfowała Malwina Guzik (12,23).

Julia Krzanowska miała najdalszy rzut oszczepem ze strefy U18 – 41,46. Antonina Dorotniak (U16) posłała dysk na 30,13, zajmując 3. miejsce. Takie samo uzyskała Maja Brońska-Uczeń (U18) w pchnięciu kulą (7,71).

Wielu pozostałych Komunalnych pobilo życiówki. Nie zawsze występowali w typowych dla siebie konkurencjach, jak Antoni Pasionek, który startował w skoku w dal i w biegu na 200 m.

Małopolskie Biegi Górskie

W wyścigu na około 20 km Dawid Leśniak wprawdzie nie wspiał się na „pudło” w generalce (4. pozycja), ale wygrał kat. M30. Trudną trasę o przewyższeniu ponad 1000 m pokonał w 1:43.13. Nie był zadowolony z rezultatu. Potraktował

W ostatni weekend Komunalni ponownie wystąpili w roli gospodarzy, a gros naszych reprezentantów pobiegło w pobliskiej Posadzie Zarszyńskiej. Uczestniczyli także w wydaniu charytatywnym, atestowanej piątce oraz biegach górskich.



W środku Malwina Guzik, zwyciężczyni biegu na 100 metrów

wał ten bieg jako lekcję, z której ma zamiar wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Wysokogórski Bieg im. dh. Franciszka Marduly

Iwona Górowska była 5. kobietą w zawodach skyrunningowych na ok. 32 km i blisko 2,2 tys. m wzniosu. Jej czas to 3:54.49. Dla Huberta Stańczyka (3:54.59) był to debiut w tatrzańskiej rywalizacji. Uplasował się na 8. pozycji w mastersach (40-49 lat).

Nocna Piątka z BorgWarner

W Rzeszowie Mariusz Nałęcki złamał 20 min na trasie z atestem PZLA. Uzyskując 19.53 był najlepszy w kat. M60. Obie półłuki dystansu przebiegł niemal identycznym tempem. Wystartowały również Mariola Knap i Magdalena Hulewicz. Walczyło ponad 750 osób.

Bieg Górski im.

Kuriera Jana Łożańskiego

Rywalizowano na trasach o terenowym charakterze, na 21, 12 i 9 km (nordic walking).

Na dłuższym rywalizację kobiet wygrała Maja Jędrzejczyk (2:13.25) z SanOK Biega. Blisko podium open – strata tylko 1 sekundy – znalazł się Dawid Skoczólek (1:41.34), który zwyciężył w M30. Mariusz Mateja był najlepszy w M50, Mariola Knap w K40, Jarosław Jachimowski – 2. w M40, Damian Hydzik – 3. w M30, a Przemysław Filipczak – 2. w M20.

Na 12 km godnie reprezentowały nas kobiety. Patrycja Amroźkiewicz (1:10.57) stanęła na 3. stopniu podium pań. Natomiast w kat. wiekowej 30-39 lat Magdalena Sieniawska-Fedyn zajęła 1. miejsce, a Angelika Jachimowska 3.

Wśród „kijkarzy” Andrzej Wilk (1:42.55), zwyciężył w kat. M50, a Kamil Klimowicz był 3. w M40.

Mamuški Biegna dla Ignasia, Biegnij i Ty

Wydarzenie w Rymanowie miało nieco inny wymiar, bo przede wszystkim liczyła się pomoc choremu chłopcu. Jachimowscy pobiegli rodzinie. Na pierwszy ogień poszli najmłodsi. Na 4. miejscu finiszowała Alicja, a jej brat Dominik zapomniał butów i na nogi założył klapki, więc po prostu zaliczył udział bez ścigania. Jarosław zajął 2. miejsce na 1,4 km, a jego żona Angelika – 3. wśród kobiet. Mariola Knap była 2. Dziewczyny zamieniły kolejność tych pozycji na 7,5 km. Jarosław wystartował na 10 km, gdzie miał 6. rezultat.

KOLARSTWO

Rodzina na medal

Michał Gosztyła (Wiki Sanok) utrzymuje formę i zachowuje miejsce na podium. Tym razem stanął na „pudle” w kat. wiekowej podczas zawodów MTB w Ropczycach. Pozycje w top3 zajęły też jego córki, zaś kolega klubowy Paweł Adamczyk zameldował się w pierwszej dziesiątce.

Nasi dorośli reprezentanci ścigali się na dystansie rapid. Do przejechania było blisko 28 km z 800 m przewyższeń. Gosztyła dotarł do mety zajęło 1:22.17. Przełożyło się to na 6. lokatę generalnie i 3. w M40. Do 2. zawodnika w tym przedziale wiekowym stracił około 30 sek. Z kolei Adamczyk był 9. z czasem

1:27.14, a w kat. M40 – 6. Startowali jeszcze Piotr Gembałik i Dariusz Lorenc, sklasyfikowani na dalszych miejscach. Różnica w ich rezultatach to niemal dokładnie 1 min.

Młodsze adeptki kolarstwa, siostry Gosztyłówny, ponownie wywalczyły podium. Maja była 3. w kat. 9-10 lat, a Julia 2. w kat. 5-6 lat.

TENIS STOŁOWY

Ograł wszystkich rywali

Ostatni przed wakacjami turniej Ligi sanockiej zakończył się pewnym zwycięstwem Marka Serwińskiego.

Do rywalizacji w Szkole Podstawowej nr 3 przystąpiło tylko 7 osób, więc walka toczyła się w jednej grupie. Zdecydowanie najlepszy był Serwiński – komplet zwycięstw ze stratą zaledwie 2 setów. Miejsce 2. wywalczył Miłosz Zarzeczny, przegrywając tylko jeden pojedynek. Pozycja

3. dla Grzegorza Krasulaka (2 porażki).

W klasyfikacji łącznej bez zmian: na pozycji lidera wciąż Bogdan Szalankiewicz, który w dotychczasowych turniejach zdobył aż 207 punktów. Kolejne miejsca zajmują Daniel Kozioł (170) i Bolesław Bartkowski (159).



Marek Serwiński (w głębi) ograł wszystkich rywali

AUTOMOBILIZM

Jedno zwycięstwo na Magurze Małastowskiej

Aż pięciu naszych kierowców z Automobilklubu Małopolskiego pojechało na 12. Wyścig Górski Magura Małastowska, czyli V i VI rundę Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski. I prawie wszyscy zajmowali miejsca na podiach. Było jedno zwycięstwo – Dawid Rogus (w akcji na zdjęciu poniżej) wygrał niedzielną rywalizację w klasie RHC-4.



W sobotę nie startował, więc o jak najlepsze lokaty walczyli pozostali zawodnicy z Sanoka. Pozycje 2. zajmowali Mariusz i Arkadiusz Borczykowie; pierwszy Fiatem 126p w klasie MF-A, a jego syn Hondą Civic Vt w historycznej E2. Natomiast w RHC-3A miejsce 3. przypadło Krzysztofowi Kuraszowi (Honda Civic), a 5. był Piotr Chudziak (Renault Clio).

Nazajutrz do zmagania przystąpiła już cała piątka sanoczan, choć nie wszyscy uko-

czyli rywalizację. Chudziak był 5. w pierwszym podjeździe, lecz drugiego nie zaliczył przez awarię skrzyni biegów. A. Borczyk ponownie finiszował jako 2. w E2, natomiast lokatami z poprzedniego dnia zamienił się Kurasz (tym razem 2.) i M. Borczyk (3. z minimalną stratą do 2. pozycji).

Bohaterem naszej ekipy okazał się jednak Rogus, kierujący Citroenem Saxo. Po zwycięskiej walce wygrał oba podjazdy wyścigowe w kl. RHC-4, najpierw z czasem 2.26,161, a następnie 2.24,064. Ostatecznie łączny wynik 4.50,225 dał mu zwycięstwo z przewagą niespełna sekundy.

JUBILEUSZ KLUBU X X-LECIE 2005-2025

PANTERA CAMP

04-06 LIPIEC 2025

JUDO

DARIUSZ KASPRZYK

BJJ

MAREK ZBRÓG

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

WĘDKARSTWO

Muszkarze mistrzami Polski!

Podczas Muchowych Mistrzostw Polski, które rozegrano na Dunajcu w okolicach Krościenka, złoty medal zdobyła drużyna Trapera Krosno, tworzona przez naszych zawodników. Indywidualnie wszyscy trzej uplasowali się w czołowej dziesiątce – brąz Bartosza Rapiej, tuż za podium Piotr Sołtysik (obaj z Koła nr 2), a na miejscu 8. Michał Fejkiel (Koło nr 1). O ich zwycięstwie przysądziła wręcz spektakularna ostatnia tura.



Drużyna sanockich muszkarzy, startująca pod szyldem Trapera Krosno, wywalczyła złoty medal MP. Od lewej: Piotr Sołtysik, Michał Fejkiel i Bartosz Rapiej

W pierwszej poszło im przyzwyczajenie, choć bez rewelacji – Sołtysik był 7. w swoim sektorze, łowic 3 pstrągi, Rapiej 9. (8), zaś Fejkiel dopiero 19. (6). W klasyfikacji łącznej traperzy zajmowali 4. pozycję na blisko 40 startujących zespołów. W drugiej części mistrzostw było podobnie: 5. Rapiej (4 ryb), 9. Fejkiel (5), 12. Sołtysik (7). Dzięki temu udało się utrzymać 4. lokatę, choć strata do liderów była spora, bo około 30 punktów. Szanse walki o podium wydawały się realne, ale chyba nikt

nie przypuszczał, że z 4. pozycji skutecznie zaatakują 1. A jednak – w decydującej turze nasi zawodnicy dali prawdziwy popis muchowania. Dotyczy to zwłaszcza Fejkiela, który łowiąc aż 9 ryb odniósł sektorowe zwycięstwo, do tego wręcz nokautując rywali; dość powiedzieć, że zawodnik z 2. pozycji miał... 4 sztuki. W pozostałych sektorach Sołtysik zajął 2. lokatę (7), a Rapiej 3. (11).

Kapitałna postawa w ostatniej części zawodów pozwoliła naszym wędkarzom znacznie

poprawić lokaty indywidualne. Ostatecznie Rapiej wywalczył brązowy medal, Sołtysik uplasował się pozycją niżej, a Fejkiel pod koniec dziesiątki. Najważniejsze jednak, że dało im to tytuł drużynowy i to z dość bezpieczną przewagą 10 punktów nad wicemistrzami. Dodajmy jeszcze, że na pozycji 9. uplasowała się trzecia kadra okręgu krośnieńskiego, w składzie której łowił 42. indywidualnie Robert Tobiasz z Koła nr 1.

– „We are the Champions” stało się faktem. Naprawdę udane zawody. Cała drużyna walczyła do ostatniej minuty. Współpraca i wymiana spostrzeżeń po każdej turze pozwoliły nam osiągnąć taki wynik. Dzięki wielkie Michał i Bartosz za współpracę drużynową. Kluczem do sukcesu było konsekwentne trzymanie się taktyki. Jezioro i rzeka to te same muchy i technika wypracowana już w pierwszej turze. Atmosfera w drużynie TEAM Traper miała również kluczowe znaczenie – powiedział Sołtysik.

Wśród juniorów startował Dominik Siwiński z „Jedyńki”, ostatecznie zajmując 14. miejsce w stawce niespełna 20 zawodników. Choć początek miał bardzo udany – 3. pozycja po pierwszej turze, ale w kolejnych nie udało mu się złowić żadnej ryby.

Kolarz nowym liderem

Gdy muszkarze walczyli o medale mistrzostw kraju, spinningiści rozegrali kolejne zawody Grand Prix Okręgu Krośnieńskiego. Rywalizacja na Zalewie Myczkowieckim okazała się udana dla Łukasza Kolarza z Koła nr 2, który objął prowadzenie w klasyfikacji łącznej.

Lepiej poszło jednak Pawłowi Zajacowi z „Jedyńki”, który zajął 4. miejsce. Kolarz uplasował się pozycją niżej (obaj złowili po 9 ryb). W drugiej dziesiątce sklasyfikowani zostali Paweł Kuzio (Koło nr 1) i Konrad Pitycz (Koło nr 2)

– po 4 sztuki. Startował jeszcze Andrzej Więckowicz z „Jedyńki”.

Kolarz objął prowadzenie w klasyfikacji łącznej spinningowego GP. Z dorobkiem 66 punktów o 4 wyprzedza dotychczasowego lidera.

ŻEGLARSTWO

Do 6 w skali Beauforta

Jubileuszowa, 50. edycja Regat o Błękitną Wstęgę Zalewu Solińskiego tym razem bez medalowych lokat naszych zawodników. Najwyżej uplasował się Marek Sawicki z Naf-towca.

To praktycznie jedyny w sezonie wyścig na „Bieszczadzkiem morzu” z walką bez podziału na klasy. Zwycięzca może być tylko jeden. Tym razem, korzystając z dobrych warunków wietrznych – w porywach wiało nawet do 6 stopni w skali Beauforta – organizatorzy wyznaczyli naprawdę długą trasę: start i meta przy porcie Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego w Po-

łańczyku, a w międzyczasie za Wyspę Skalistą i w drodze powrotnej pod zaporę w Solinie, a potem jeszcze spod KOZZ-u za Wyspę Zajęcą. Dystans ten najszybciej przepląnął Krzysztof Kaczka z Rzeszowa. Trójka naszych „wodniaków” uplasowała się w czołowej dziesiątce – 5. był Sawicki, 8. Marcin Wójcik (także z Naftowca), a 9. Jan Wilk (Bieszczadzkie Towarzystwo Żeglarskie).



Marek Sawicki na łodzi „Elcom” zajął 5. miejsce

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

PIŁKA NOŻNA

Klasa okręgowa

Ekoball gra fair

Druga drużyna futbolistów Ekoballu Stal zakończyła sezon na 5. miejscu, jednak w innym rankingu miała sobie równych. Chodzi o klasyfikację zespołów z najmniejszą liczbą żółtych kartek.

„Dorobek” zaledwie 26 takich napomnień w 28 kolejkach (była też jedna „czerwień” za faul taktyczny) to niecała żółta kartka na mecz i wynik lepszy aż o 14 kartoników od kolejnego zespołu z grupy I podokręgu krośnieńskiego, czyli LKS-u Pisarowce. W tym miejscu warto dodać, że rezerwy żółto-niebieskich miały

najlepszy rezultat ze wszystkich grup klasy A w całym podokręgu.

– Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy są też słowa wielu arbitrow, którzy podkreślali odpowiednią postawę naszej młodzieży, a sędziowanie spotkań z jej udziałem było dla nich przyjemnością – czytamy na stronie Ekoballu Stal.



Turniej Ecoline Cup

Dobra postawa naszej młodzieży

Do Beska wybrało się kilka naszych drużyn, z powodzeniem walcząc o wysokie lokaty. Najlepiej wypadł zespół Akademii Piłkarskiej z rocznika 2017, zajmując 1. miejsce w swojej grupie.

Akademicy wystawili dwa składy – pierwszy okazał się najlepszy, a drugi sklasyfikowano na 7. pozycji. Królem strzelców turnieju został Franciszek Pietrasz, wraz z którym skład zwycięskiej ekipy tworzyli: Alan Kmiecński, Adam Masłowiec, Jan Płaczek, Marcel Janiec i Mikołaj Wojdyła. Obie ekipy AP prowadziła Karolina Karaczkowska.

Dwa składy miał też Ekoball Stal, tyle że w starszej

kategori, a więc młodzików. Pierwsza drużyna podopiecznych trenera Sebastiana Sobolaka wywalczyła 2. miejsce w stawce 10 zespołów, a najlepszym snajperem zawodów został Lucjan Stoberski. Druga ekipa uplasowała się na 6. pozycji.

W najmłodszej kategorii wiekowej świetnie zaprezentowała się drużyna Celticu Sanok, wygrywając wszystkie mecze.



Zwycięski zespół Akademii Piłkarskiej

